



Elżbieta Zubrzycka

Filip i bociany

W tym roku wiosny nie będzie!



ilustracje Klara Wicenty

Filip i bociany

Elżbieta Zubrzycka

Filip i bociany

W tym roku wiosny nie będzie!



ilustracje Klara Wicenty



Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne

Tytuł: FILIP I BOCIANY. W tym roku wiosny nie będzie!
Tekst © Elżbieta Zubrzycka & Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne
Fotografie © Elżbieta Zubrzycka
Ilustracje i opracowanie graficzne © Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne

Wszystkie prawa zastrzeżone. Książka ani żadna jej część nie może być przedrukowywana ani w żaden inny sposób reprodukowana czy powielana mechanicznie, fotograficznie, elektronicznie lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach masowego przekazu bez pisemnej zgody Gdańskiego Wydawnictwa Psychologicznego.

Wydanie pierwsze

Ilustracje i opracowanie graficzne: Klara Wicenty

Redakcja i korekta: Patrycja Pacyniak, Małgorzata Jaworska, Justyna Nosal-Bartniczuk
skład: Mirosław Tojza

ISBN 978-83-60577-77-6

Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne
ul. Bema 4/1A, 81-753 Sopot
e-mail: gwp@gwp.pl

Więcej o książkach na: www.gwp.pl

Spis treści

MARZEC

- Gdzie się podział śnieg i dlaczego wieją straszne wiatry? ☉ 7
- Filip i tata odkrywają, że mają wspólny sekret ☉ 8
 - Czy jest coś piękniejszego niż drzewa? ☉ 10
 - Coś wisi w powietrzu ☉ 13
 - W lesie wielkie zmiany ☉ 14
 - Ptaki zaczynają śpiewać ☉ 16
 - Co tak huczy w lesie? ☉ 19
 - Co zobaczyły zajączki na skraju lasu? ☉ 21
 - Niezwykłe powitanie ☉ 24
 - Wiosny w tym roku nie będzie ☉ 28
 - Znowu straszne hałasy ☉ 32

KWIECIEŃ

- Co się stało z mamą, że jest taka grubiutka? ☉ 37
 - Niespodziewana wizyta ☉ 41
 - Napad ☉ 46
 - Zajączki chcą pomóc bocianom ☉ 52
 - Wiosna w pełni ☉ 56
 - Małe zajączki ☉ 60

MAJ

Trzy puchate kłębuszki ☉ 63

Czy małe bociany potrafią się bawić? ☉ 70

Doczekałeś się zapłaty, intruzie! ☉ 76

CZERWIEC

Młode bociany bardzo szybko rosną ☉ 78

Czyścioszki ☉ 81

LIPIEC

Nauka latania ☉ 87

Pierwsze loty ☉ 92

MARZEC

Gdzie się podział śnieg i dlaczego wieją straszne wiatry?



Zajączek Filip i jego rodzeństwo uwielbiali śnieg, zwłaszcza gdy napadało go dużo przy niewielkim mrozie. Był wtedy bardzo lekki, wystarczyło dmuchnąć, a płatki podrywały się do góry i zalepiały nosek. To łaskotało i było bardzo zabawne, szczególnie kiedy dmuchnęło się znieńacka prosto w pyszczek któregoś z rodzeństwa. Zaatakowany Chojrak od razu brał śnieg w łapki, żeby się zrewanżować, a Wielka Bużka piszcziała. Czasem się śmiała i włączała do zabawy, a czasem obrażała.

— Mamo, on mnie obsypuje śniegiem! — skarżyła się mamie.

— To ty też go obsyp — odpowiadała mama.

W świeżym, kopnym śniegu zajączki tarzały się, nurkowały i fikały koziółki. A kiedy osiadł i zrobił się twardszy, kopały nory i korytarze, bawiły się w chowanego. Na takim śniegu zwierzątka pozostawiały po sobie ślady. Każda łapka zupełnie inaczej odciskała się w miękkim podłożu. Dzięki śladom zajączki z łatwością odnajdywały się w lesie, a ich wspólne zabawy nie miały końca.

Od pewnego czasu jednak pogoda się zmieniła. Coraz rzadziej padał śnieg, a kiedy tylko pokrywał świat cienką, puszystą kołderką, zaraz przychodziła odwilż i roztapiała go w zimne, grząskie błoto.

Filip i tata odkrywają, że mają wspólny sekret

Po niebie płynęły wielkie, ciemne chmury, pędzone silnym wiatrem. Były ogromne, dostojne i piękne. Czasem przesuwały się przed oczami powoli, z jednej strony nieba na drugą, czyli — jak mówił tata — ze wschodu na zachód. Kiedy indziej wichry szarpały nimi na wszystkie strony, rozrywały je albo pędziły jedną na drugą. Wtedy Filip ukrywał się przed wiatrem w jakimś zacisznym miejscu i obserwował to, co działo się na niebie. Trochę się bał, ale bardziej zachwycało go to, co widział. Pewnego dnia przysiadł się do niego tata.

— Widzisz tę ciemną chmurę? Tę, która przypomina czarnego baranka? — zapytał.

— Gdzie? O, widzę! Straszna, prawda? A tam płynie inna, wygląda jak kaczka.

— Aha. A ta bura obok, popatrz, przypomina głowę misia. Pewnie zaraz zje tę kaczkę.

— Misie nie zjadają kaczek — zaśmiał się Filip.

— Ten misiek zjada, zaraz zobaczysz...

— Tato, spójrz na tę wielką chmurę, która piętrzy się z tyłu. Wygląda jak duch, jakie ma oczy i buzię...

— Zaraz wszyscy się jej przestraszą i uciekną! No, to życie twojej kaczki uratowane!

Tata i Filip spojrzeli na siebie i zaczęli się śmiać. Wcześniej nie wiedzieli, że obaj w skrytości bawią się w tę samą grę. Teraz poznali swój sekret.

— Ależ jesteś do mnie podobny, Filipie.



— Wiesz, tato, fajnie jest bawić się razem.
— Ja też tak myślę, synu. Czasem się tak pobawimy, ale niech to będzie nasza tajemnica. Nie chcę, żeby się ze mnie śmiali, że taki stary zając, a bawi się jak dziecko.



Czy jest coś piękniejszego niż drzewa?

Następnego dnia zajacek wybrał się z mamą na szczyt wzgórza, gdzie rosły młode brzoźki. Pod cienką korą ich gałązek ukrywało się słodkie zielone łyko, przysmak zajaczków.

Kiedy Filip napełnił brzusek, zadowolony usiadł pod starym dębem, tak aby gruby pień chronił go przed silnym wiatrem. W zamyśleniu obserwował szare niebo i rysujące się na jego tle odległe drzewa.

— Popatrz, mamó, jakie drzewa są piękne, jakie mają niezwykle kształty. Są niesamowite. Jedne mają gałęzie rozpostarte na boki i takie mocne, że wiatr ich prawie nie ugina. Inne wyglądają tak, jakby uniosły swoje rozwidlone ramiona do góry i potrząsały nimi raz w jedną, raz w drugą stronę. O tak, zobacz, jak na gimnastyce.

Zajacek uniósł łapki nad głowę i zaczął przechylać się na boki w takim samym rytmie, jak drzewa, które obserwował. Po chwili znowu się odezwał.

— A jeszcze inne mają zwisające gałęzie. Te gałęzie rozdzielają się na delikatne witki. Wiatr targa nimi na wszystkie strony, a one pomimo tego szarpania wcale się nie urywają.

Mama przerwała ogryzanie gałązek i powiedziała:

— Masz rację, wszystkie drzewa są piękne i bardzo do nas podobne. Jedne duże i silne, od razu widać, że potrafią się oprzeć największym zawiewom, a inne wyglądają na słabe i wiotkie, ale nie sposób ich złamać.

Często w małym ciele kryje się wielki duch...

— Wiesz, mamó, kiedy tak patrzę, to myślę, że drzewa to najpiękniejsze, co stworzyła natura.